Lublin, wtorek 28 stycznia 1947 r.

Cena 3 zł

GAZETA LUBELSKA

ROK III — NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE — Nr. 26 (694)

Rząd Odbudowy

Najbliższe już dni przyniosą nam pierwszą sesję nowo wybranego Sejmu Odrodzonej Rzeczypospolitej, który zebrać się ma — jak podało Biuro Prezydialne KRN — w dniu 4 lutego. Tym samym Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, sprawujący od czerwca 1945 roku, po porozumieniu moskiewskim, władzę w Polsce, poda się do dymisji, aby ustąpić miejsca stałej, akceptowanej i odpowiedzialnej przed przedstawicielstwem narodowym, najwyższej władzy wykonawczej.

Abstrahując od składu osobowego przyszłego rządu Rzeczypospolitej, w którym w charakterze ministrów zasiądą ludzie uznani przez Sejm za najbardziej godnych i odpowiednich do sprawowania swych funkcji, jedno można o nim opwiedzieć: będzie to Rząd Odbudowy w całym tego słowa znaczeniu.

Wszystkie wysiłki nowego rządu będą zmierzały w kierunku jak najszybszej restytucji zniszczonego kraju, w myśl wytycznych Planu Trzyletniego, którego realizacja rozpoczęła się już z początkiem bieżącego roku.

Prace nowego rządu nie ograniczą się jednak i nie mogą się ograniczyć wyłącznie do odbudowy gospodarki narodowej na nowych trwałych podstawach, określonych przez dekrety Krajowej Rady Narodowej z dn. 3 stycznia ub. roku, stoją bowiem przed nim daleko większe zadania: pracy nad odbudową na wszystkich polach życia narodowego i to zarówno odbudową materialną, jak i moralną.

Nie są to zadania łatwe i proste, nie są to zadania stojące przed rządem w normalnych, pokojowych, a nie powojennych czasach.

Nowy rząd przejmie bogaty, przeszło dwuletni dorobek i doświadczenie swych poprzedników: Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Bogatszy o ten dorobek i te doświadczenia, będąc wyrazicielem woli i dążeń narodu, który poprzez przedstawicieli swych — posłów, darzyć go będzie pełnym zaufaniem, nowy rząd spotka się ze zrozumieniem i pomocą obywateli we wszystkich swych pracach i zamierzeniach, realizujących wielkie dzieło odbudowy kraju. (o.)

Pierwsze wyniki obrad

W Lancaster House

LONDYN, 27.1. API. Dziś rano na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, obradujących nad sprawą traktatu pokojowego z Austrią, wystąpił przedstawiciel Afryki południowej. Afryka Płd. domaga się m. in. ewakuacji wojsk okupacyjnych nie później niż w 60 dni po ratyfikacji traktatu przez wszystkie cztery mocarstwa okupujące.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych, po wysłuchaniu opinii przedstawiciela Afryki Płd. doszli prawie po 2-tygodniowej pracy do pierwszego konkretnego rezultatu obrad. Uzgodnili oni ostatecznie art. 1 traktatu dla Austrii. Artykuł ten stwierdza, że sojusznicy i państwa zjednoczone uznają Austrię jako państwo niepodległe i suwerenne. Nie przeprowadzono żadnej dyskusji nad oświadczenie Scallana. Następną sprawą, rozpatrywaną przez ministrów, było zagadnienie, czy traktat winien zawierać klauzulę, specjalnie gwarantując polityczną i gospodarczą integralność.

Rząd grecki zwrócił się z prośbą o zezwolenie przedstawienia swej opinii. Delegat grecki zostanie wysłuchany w poniedziałek zamiast Kanady, która prosiła o odroczenie.

Austriacy u Bevina

LONDYN, 27.1. API. Austriacki minister spraw zagranicznych dr Gruber złożył w dniu wczorajszym wizytę w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych i przeprowadził rozmowę z jednym z wyższych urzędników.

Po wyjściu od Bevina dr Gruber przedstawił dziś prasie szczegółowo opinię rządu austriackiego na temat traktatu pokojowego. Oświadczył on, że zgodnie z zasadami, proklamowanymi przez deklarację moskiewską, traktat z Austrią opierać się powinien na 3-ch głównych punktach: 1) Granice z 1937 roku, 2) Przyznanie Austrii statutu międzynarodowego i przez to samo przejście z reżimu okupacyjnego do pełnej niepodległości i suwerenności. 3) Wyraźne i stałe odłączenie Austrii od Niemiec nie tylko na płaszczyźnie politycznej, lecz także gospodarczej i finansowej. Dr Gruber wyraził wdzięczność, iż pozwolono Austrii wypowiedzieć się na konferencji.

Granice Austrii

Na sobotnim posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych delegat Unii Południowo - Afrykańskiej E. K. Scallan, wyraził pogląd, że nie należy zmieniać granic Austrii sprzed Anschlussu.

Zagadnienie południowego Tyrolu zostało w znacznej mierze rozwiązane w wyniku porozumienia włosko - austriackiego, osiągniętego w ub. roku. Rząd Południowo - Afrykański proponuje, aby tekst tego porozumienia włączono do traktatu dla Austrii. „Jeśli — oświadczył Scallan — zostanie przyjęta zasada, dotycząca poprawek granicznych, rząd południowo - afrykański domaga się, aby te poprawki oparto na zaleceniach komisji badawczej, w skład której powinna wejść pewna ilość przedstawicieli państw, które brały czynny udział w wojnie, poza Francją, Zjednoczonym Królestwem, Stanami Zjednoczonymi i Zw. Radzieckim". Unia Południowo - Afrykańska domaga się dla siebie stanowiska pełnoprawnego sygnatariusza traktatu wraz z 4-ma wielkimi mocarstwami.

—oOo—

Cel manewrów greckich na pograniczu

TIRANA, 27.1. API. Agencja albańska donosi, że oddziały wojsk greckich biorą udział w zakrojonych na wielką skalę manewrach zmierzających do zdezorientowania komisji badawczej ONZ, która ma przeprowadzić badania warunków na północnym pograniczu greckim. Przybycie głównej ekipy komisji ONZ do Aten spodziewane jest na dzień jutrzejszy.

Agencja donosi również, że w ramach tych manewrów wojska greckie przeprowadzają ataki na punkty strategiczne. Żołnierze greccy strzelają z dalekonośnych moździerzy do celów znajdujących się w strefie pasa granicznego. Wszystkie operacje oddziałów greckich, oraz leje powstałe na skutek wybuchu pocisków są fotografowane.

—oOo—

Jakiej pomocy potrzebuje Polska?

NOWY JORK. 27.1. PAP. Komitet ekspertów ONZ do spraw pomocy zniszczonym krajom po likwidacji UNRRA zakończył swe prace przygotowując raport, który za pośrednictwem sekretariatu generalnego ONZ zostanie przekazany wszystkim zainteresowanym krajom.

Warto zaznaczyć, że Polska jest jedynym badanym przez komitet krajem, który określił swój deficyt na niżej, niż oszacował komitet ekspertów. Komitet podniósł mianowicie szacunek polski ze 120 milonów dolarów na 139 milionów.

Sprawa pomocy zniszczonym krajom po likwidacji UNRRA została w ten sposób zakończona pracami komitetu ekspertów na płaszczyźnie technicznej. Realizacja tej pomocy przeniosła się teraz na płaszczyznę polityczną, przy czym klucz do sytuacji znajduje się zarówno w Kongresie USA jak i Departamencie Stanu.

—oOo—

Shawcross o współpracy radziecko-brytyjskiej

LONDYN, 27.1. PAP. Brytyjski prokurator generalny sir Hartley Shawcross przemawiając w Belfaście wyraził nadzieję, iż więzy łączące Wielką Brytanię ze Związkiem Radzieckim będą się coraz bardziej zacieśniać. Aczkolwiek system panujący w ZSRR różni się od brytyjskiego, to jednak, zdaniem Shawcrossa, oba państwa mogą ze sobą współpracować w dziedzinie międzynarodowej i zachować formę rządu, jaka wydaje im się bardziej stosowna dla ich potrzeb.

—oOo—

Montgomery o Stalinie

LONDYN, 27.1. API. Marszałek Montgomery, szef brytyjskiego generalnego sztabu imperialnego, przemawiając dziś do kadetów znanej wojskowej akademii królewskiej w Sandhurst, oświadczył, że podczas swej wizyty w Moskwie przekonał się, że generalissimus Stalin posiada bardzo wiele uroku. Dodał on również w związku z rzekomymi pogłoskami o chorobie Stalina, że nigdy nie widział człowieka, cieszącego się lepszym zdrowiem. Za największą przeszkodę do pełnego porozumienia marszałek uważa trudności językowe i zapowiedział wprowadzenie nauki rosyjskiego dla kadetów.

Przed konferencją — dyskusje

PARYŻ, 27.1. API. W związku z przedłożeniem w ubiegłym tygodniu 2 memorandum francuskich w sprawie Niemiec rządom ZSRR, USA i W. Bryanii — ma się odbyć jeszcze przed konferencją ministrów w Moskwie, szereg dyskusji na temat Ruhry i Nadrenii, oraz na temat reparacyj i szeregu innych aspektów problemu niemieckiego.

—oOo—

Oszczędność, czy polityka?

Francja bez wiceministrów

PARYŻ. 27.1. API. Na dzisiejszym pierwszym posiedzeniu nowego gabinetu francuskiego zapadła niespodziewana decyzja nieminarowania wiceministrów. W motywacji tego kroku oświadcza się, że rząd powinien stanowić przykład oszczędności.

Paul Ramadier podobno zamierzał początkowo pójść śladami Bluma i zamianować od 8—12 podsekretarzy stanu. Pomimo dwu-dniowych dyskusji, przeprowadzanych między przywódcami partii politycznych nie udało się osiągnąć porozumienia co do wyboru osób na stanowiska wiceministrów i stanowisk, na jakie mają być przydzieleni.

Obserwatorzy polityczni uważają, że premier dla wycofania się z trudnej sytuacji starał się zasłonić względami natury oszczędnościowej, uniemożliwiającymi mu mianowanie wiceministrów.

Egipt odrzucił propozycje brytyjskie

LONDYN. 27.1. Agencja Reutera donosi z Kairu, iż rząd egipski odrzucił ostatnie propozycje brytyjskie w sprawie Sudanu i postanowił przekazać całe to zagadnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Premier egipski Nekrashy Pasza zakomunikował ambasadorowi brytyjskiemu decyzję Egiptu i w poniedziałek ma złożyć oświadczenie w parlamencie.

Ambasada brytyjska w Kairze podała do wiadomości, iż wobec zerwania rokowań między Wielką Brytanią a Egiptem traktat z roku 1936 pozostaje w mocy aż do roku 1956.

Strajk Powszechny w Japonii

MOSKWA, 27.1. Agencja TASS donosi z Tokio, że 800 tysięcy robotników wchodzących w skład kongresu japońskich związków zawodowych przystępuje do strajku powszechnego w dniu 1-go lutego br., pragnąc poprzeć zapowiedziany strajk pracowników instytucji państwowych i społecznych domagających się poprawy warunków pracy.

Dziś

Niemieckie sabotaże we Francji.
Dlaczego ograniczenie kart żywnościowych?
Jak pracuje fabryka P.C.H?
Przed wiosennymi siewami.

Polska źródłem natchnienia

Artykuł poniższy napisany został przez Ralpha Ingarsolla, b. redaktora amerykańskiego czasopisma „P.M." i znanego publicysty, autora książki „Top Becret" („Ściśle tajne"). Jest on wynikiem obserwacji, poczynionych przez autora w czasie jego pobytu w Polsce w okresie wyborów.

(API). Proszono mnie o napisanie moich wrażeń z pobytu w waszym kraju, lecz pragnąłbym powiedzieć jeszcze kilka innych słów.

Moim pierwszym wrażeniem z Polski jest jej żywotność. Czytałem wiele o tym, ile wycierpiała Polska i krążąc nad Warszawą samolotem, mogłem się przekonać o tym na własne oczy. Jednakże nie upłynęła jeszcze godzina, od czasu gdy znalazłem się na waszym gruncie, a już mogłem ujrzeć prz jawy intensywnego życia, które usunęły na bok wszystkie inne koncepcje. Widziałem pełne ruchu sklepy, budynki wyrastające spod ruin, słyszałem odgłosy narzędzi, usuwających gruzy, stojące na drodze do postępu.

Była to moja pierwsza podróż do Europy od czasu wojny. Wyobrażałem sobie, że ujrzę wszędzie objawy wielkiego znużenia. Tymczasem w Polsce spotkałem ludzi o olbrzymim zapasie energii, niesłychanie żywotnych i pełnych optymizmu.

Mam wrażenie, że gdybym nie wybrał Polski jako pierwszego etapu mojej podróży, myślałbym, że tak, jak nam mówią w Ameryce, Europę powojenną charakteryzuje rezygnacja i bierność wobec nieszczęść, które są wynikiem wojny. Lecz tutaj nie ma mowy o rezygnacji. Tutaj jest straszliwy wysiłek. Są ogromne i bardzo ciężkie zadania. Jest jeszcze wiele nędzy. Lecz nie ma rezygnacji. Jest tylko pełna ufności wola.

Nie wyobrażacie sobie, jak wielkim źródłem radości i natchnienia jest to dla Amerykanina. Rodzaj twórczego optymizmu, który tu, w nowej Polsce, jest tym samym optymizmem, który my w Ameryce łączymy z naszym okresem pionierskim — z dniami, gdy po naszej własnej rewolucji, nasi pradziadowie zaczynali uprawiać pustynię i tworzyć naród.

Radość, o której mówię, jest wynikiem danego przez was dowodu, że duch pionierski żyje jeszcze w tym świecie, o którym mówi się, że jest zmęczony.

Natchnienie mówi samo za siebie. Jest nim wiara, którą podzielacie razem z nami, że człowiek jest panem własnego losu, że nie ma przeszkody, której człowiek nie mógłby pokonać. To jest istota wiary, dokładne przeciwieństwo cynicznego godzenia się z zaporą ignoracji i z nieludzkim postępowaniem się człowieka do człowieka. Odbudujecie wasz kraj bez żadnej wątpliwości. Jesteście już na drodze do tego i wysiłek, który was czeka, jest niczym, w porównaniu z tym, których musieliście dokonać, aby dostać się do miejsca, w którym jesteście. I wasz sukces stanie się nie tylko dla Ameryki, lecz dla całego świata źródłem nowej ufności. Nie wyobrażacie sobie, jak wielki dług ma już świat w stosunku do was, za dany przez was przykład odwagi, inteligencji i czystej wiary w ludzkość.

Ralph Ingarsoll.

Jak zamordowano Matteotiego?

RZYM. 27.1. API. Na dzisiejszym posiedzeniu w procesie o zabójstwo Matteotiego oskarżony Rumini nie przyznaje się do zamordowania przywódcy socjalistów. Rumini oświadcza, że wraz z towarzyszami spotkał Matteotiego przypadkowo, lecz przyznaje, że zbili go tak silnie, iż Matteoti zmarł w samochodzie. Dumini zeznał ponadto, że był członkiem organizacji faszystowskiej, specjalizującej się w ekspedycjach karnych. Posiedzenie zostało odroczone do jutra.

—oOo—

Sprawa Palestyny w ONZ

LONDYN. 27.1. API. Bevin gotów jest przedłożyć sprawę Palestyny ONZ na następnej sesji jesiennej. Prawdopodobnie zdecyduje się on obrać tę drogę, jeśli konferencja w sprawie Palestyny znowu zakończy się niepowodzeniem. Delegaci arabscy zdecydowani są trwać przy swym stanowisku, jakie zajęli na konferencji wrześniowej. Odrzucają oni wszelkie rozwiązanie, które nie zmierzało by do stworzenia niepodległego państwa arabskiego w Palestynie. Jedyna koncesja, jaką gotowi są uczynić Żydom, to pewne swobody municypalne w centrach o silnych skupieniach żydowskich.

Natomiast Agencja Żydowska także nie godzi się na żaden plan, który by nie przewidywał utworzenia niepodległego państwa w Palestynie.

Gabinet brytyjski też nie jest zgodny w tej sprawie. Minister kolonii Creech Jones skłania się raczej w stronę podziału Palestyny, podczas, gdy Bevin, który obawia się skutków takiej decyzji na Środkowym Wschodzie, wahałby się przyjąć podobne rozwiązanie.

—ooo—

Komisja jedzie do Grecji

PARYŻ. 27.1. PAP. Komisja ONZ., która udaje się do Grecji w celu zbadania sytuacji w Tracji, opuściła w niedzielę port Tulon na pokładzie krążownika francuskiego „Georges Leygues". Komisja składa się z przedstawiciela Australii Hobda, Belgii — generała Delveia, Brazylii — generała Santosa, Chin — Kinga, Kolumbii — Urruntia, Francji — profesora Daux, Polski — ambasadora Putramenta, Wielkiej Brytanii — Wincia i Stanów Zjednoczonych — Ethridge'a.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Syrii przybędą w najbliższych dniach do Aten.

—oOo—

Posłowie PPS obradują

WARSZAWA, 27.1. PAP. W przeddzień zebrania Sejmu Ustawodawczego, w dn. 3 lutego br. odbędzie się w Warszawie pierwsze posiedzenie nowego klubu poselskiego PPS. Posiedzenie poświęcone będzie omówieniu zagadnień, które wejść mają na pierwszą sesję Sejmu.

Gen. Clay zirytował się

BERLIN, 27.1. API. Generała Clay odwiedziła delegacja oficerów niemieckich, która przedstawiła szereg próśb i zażaleń. Generał przerwał wypowiedzi oficerów niemieckich, mówiąc: „Cały czas poświęcacie, jak widzę, na formułowanie skarg. Naród niemiecki musi nareszcie przestać jęczeć. Uczyni o wiel

Cienie repatriacji z Anglii

LONDYN. 27.1. PAP. Statek repatriacyjny „Elisabeth Mille", który miał w dniu 24 bm. odpłynąć z Glasgow do Polski z b. żołnierzami polskimi i ich rodzinami, został w ostatniej chwili wstrzymany. Jest to z kolei czwarte wstrzymanie odjazdu tego statku. W ten sposób rodziny polskie, które miały odpłynąć do kraju już 10 grudnia ub. r. wciąż jeszcze czekają na repatriację, pozostając w warunkach wprost rozpaczliwych.

W obozach szkockich nie przystosowanych do wyjątkowo trudnych warunków klimatycznych tegorocznej ostrej zimy, znajduje się ponad 400 rodzin polskich, w tym duża ilość kobiet w poważnym stanie oraz kilkadziesiąt małych dzieci. Zapomoga tygodniowa w wysokości 5 szylingów na jedną osobę nie jest w stanie w najmniejszym stopniu ulżyć repatriantom w ich ciężkiej sytuacji.

—ooo—

„Zawisza Czarny" wrócił do kraju

GDYNIA. 27.1. API. W niedzielę dnia 26 bm. odbyło się w Gdyni uroczyste powitanie skunera ZHP „Zawisza Czarny" oraz oficjalne podniesienie bandery. Skuner od paru dni po rewindykacji z Niemiec bawi w porcie gdyńskim i po zaciągnięciu załogi polskiej przywrócony jest mu przez harcerzy gdyńskich jego pierwotny wygląd.

W czasie przeprowadzania porządków została wśród różnych pamiątek odnaleziona przedwojenna bandera harcerska, pod którą pływał „Zawisza Czarny".

—oOo—

Proces Bibowa odłożony

ŁÓDŹ. 27.1. API. Do Łodzi został już sprowadzony przestępca hitlerowsko-faszystowski Czarnula, który w czasie okupacji pełnił funkcję zastępcy komendanta łódzkiego ghetta, Bibowa. W związku z tym proces Bibowa zostanie odłożony do marca br. bowiem stanie on przed Najw. Trybunałem Narodowym razem ze wspólnikiem swoich zbrodni Czarnulą.

Echa zabójstwa konsula jugosłowiańskiego

RZYM. 27.1. API. W siedzibie delegacji jugosłowiańskiej w Rzymie oznajmiono w dniu dzisiejszym, że sprawa pobicia dwóch urzędników jugosłowiańskich, z których jeden już zmarł, przez czetników, znajdujących się w obozie, pozostającym pod kontrolą sojuszników, traktowana jest przez Jugosławię jako niezmiernie poważny incydent. Stwierdza się, że delegacja jugosłowiańska pod przewodnictwem Sloven Smotlaka zażądała od naczelnego dowództwa sił sojuszniczych we Włoszech wyczerpującego wyjaśnienia. Jednocześnie podają do wiadomości, że marszałek Tito, premier jugosłowiański jest informowany bezpośrednio o rozwoju w sytuacji.

Niemieckie sabotaże we Francji

PARYŻ, 27.1. API. Z Paryża donoszą, że policja bulońska prowadząc w dniu dzisiejszym śledztwo w związku z wybuchem, jaki się zdarzył w 2-ch składach amunicyjnych w pobliżu Boulogne ustaliła, że jeńcy niemieccy podpalili nie znaczną ilość prochu strzelniczego, co w konsekwencji spowodowało eksplozję w magazynach amunicyjnych. Policja stara się wyświetlić obecnie, czy proch ten został zapalony rozmyślnie w celach sabotażowych.

—ooo—

Międzynarodowe zapasy żywności?

LONDYN. 27.1. API. Komisja przygotowawcza Organizacji Żywnościowej i Rolnictwa (FAO) przygotowała rezolucję wzywającą do utworzenia rezerw aby zapewnić dostawy podstawowych środków żywnościowych po zakończeniu działalności UNRRA. Zapasy te byłyby zgromadzone w poszczególnych państwach, w specjalnych magazynach i dostarczane w razie potrzeby — krajom głodującym. Rezolucja wzywa kraje eksportujące żywność do produkcji specjalnych nadwyżek po cenach, które mogłyby płacić państwa zniszczone wojną.

Złoto w rozbitym samolocie

LONDYN. 27.1. API. Z Hongkongu donoszą, że w dniu dzisiejszym z pod wraku rozbitego samolotu w pobliżu Hongkongu wydobyto zwłoki czterech osób, wśród których znalazła się również kobieta. Sztaby złota i monety złote stanowiące ładunek Dakoty, szacowane na sumę 4 milionów dolarów uległy rozsypaniu wokół samolotu. Katastrofa nastąpiła na skutek zderzenia się samolotu z Diabelskim Szczytem u wschodniego wejścia do zatoki Hongkongu. Oględziny zniszczonej maszynerii samolotu wykazały, że dla uniknięcia katastrofy wystarczało zwiększyć jedynie wysokość lotu o 50 stóp.

—oOo—

Jinnah apeluje do Wawella
Wzrost naprężenia w Indiach

LONDYN, 27.1. API. Z Karachi donoszą, że przewodniczący Ligi Muzułmańskiej Jinnah wydał oświadczenie w sprawie prześladowań członków Ligi w Pedżabie. Jednocześnie wezwał on wicekróla lorda Wawella do natychmiastowej interwencji i uratowania sytuacji w Indiach. W przeciwnym wypadku — stwierdził Jinnah — sytuacja może przybrać bardzo poważny obrót, za który spadnie odpowiedzialność na wice-króla i rząd angielski. Jednocześnie donoszą o nowych aresztowaniach szefów oddziałów prowincjonalnych Ligi Muzułmańskiej w Lahore. Wywołało to gwałtowną reakcję w kołach Ligi. Również dokonano aresztowania szeregu osób, które wzięły udział w manifestacjach protestacyjnych. Żołnierze brytyjscy patrolowali ulice Pedżabu, używając gazów łzawiących dla rozpędzania manifestantów. W kołach Ligi akcję tę uważa się za chęć zdławienia Ligi.

Z POWODU NAWAŁU MATERIAŁU AKTUALNEGO ODCINEK POWIEŚCIOWY UKAŻE SIĘ W DNIU JUTRZEJSZYM.

Czarne dni francuskich czarnogiełdziarzy

PARYŻ. 27.1. API. Dziś zbiera się nowy gabinet francuski pod przewodnictwem prem. Ramadier. Wczoraj wieczorem Ramadier wygłosił przemówienie przez radio, w którym podkreślił, że polityka ekonomiczna zapoczątkowana prze prem. Bluma, będzie kontynuowana. Dalsza redukcja cen jest konieczna.

Korespondenci donoszą z Paryża, że cena złota na czarnym rynku spadła bardzo poważnie. Cena „Napoleona", złotej monety, spadła o 30 proc. z 5.000 na 3.400 franków. Wśród nielegalnych handlarzy złotem wybuchła panika.

Dlaczego ograniczenie kart żywnościowych?

Zarządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu część pracowników została pozbawiona z dniem 1 lutego b. r. zaopatrzenia kartkowego. Dotyczy to w głównej mierze kategorii pracowników, których zarobki osiągnęły już pewne minimum dające im możność korzystania w wystarczającym stopniu z wolnego rynku, względnie zatrudnionych w instytucjach czy przedsiębiorstwach, pracujących na wolny rynek, a więc mających możność wyrównania swemu personelowi gotówkowo strat poniesionych na skutek utraty prawa do zaopatrzenia.

Nie negujemy, że dla osób zainteresowanych utrata karty żywnościowej jest jeśli nie bolesną, to powiedzmy przykrą. Przywykliśmy potroszę do niej, nauczyliśmy się ją traktować jako pewien obowiązek ze strony Państwa, które winno troszczyć się o zaspokojenie naszych elementarnych potrzeb. Przeoczyliśmy przy tym bezsporny fakt, że karta ta symbolizuje chwile, lata powojenne, w których Państwo musiało dokonywać sprawiedliwego rozdziału stosunkowo szczupłych zasobów, musiało się troszczyć, aby zaspokojone zostały potrzeby tych warstw pracowniczych, które dźwigały na swych barkach ciężar odbudowy, a których zarobki znajdowały się poniżej minimum egzystencji. Był okres, w którym Państwo wymagało pewnych świadczeń nie tylko od pracowników państwowych czy zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, ale również od instytucji spółdzielczych czy firm prywatnych, produkujących czy też spełniających pewne usługi dla niego po cenach sztywnych, cenach dających minimum opłacalności. W tych warunkach słuszną była rzeczą pomoc ze strony Państwa w postaci kart żywnościowych, pomoc w naturze, jaką otrzymywali pracownicy tych instytucji. Kres tych świadczeń, z których obecnie Państwo rezygnuje, przejście na system cen wolnorynkowych musi automatycznie pociągnąć za sobą częściowe likwidowanie zaopatrzenia kartkowego, w poważnym stopniu obciążającego Skarb Państwa.

Inne znaczenie ma karta żywnościowa dla hutnika, czy górnika, który bez niej, bez dodatków dla ciężko pracujących obejść jeszcze dzisiaj się nie może, a inna dla pracownika firmy prywatnej, która swą produkcję zbywa wyłącznie po cenach wolnorynkowych.

Tymczasem, wobec skasowania świadczeń rzeczowych i ograniczenia dostaw UNRRA, gdy jedynymi źródłami gromadzenia zasobów przez Rząd są zakupy na wolnym rynku, dokonywane za pośrednictwem Funduszu Aprowizacyjnego i import artykułów żywnościowych w drodze międzynarodowej wymiany handlowej, wzamian za nasz węgiel, czy wyroby przemysłowe, karta żywnościowa oznacza określoną dopłatę do poborów pracowniczych. Winna ona być usprawiedliwiona w każdym wypadku przez znaczenie dla Państwa pracy, spełnianej przez daną jednostkę oraz przez niemożność narazie ustalenia jej zarobków na poziomie wystarczającym na minimum egzystencji. W przeciwnym wypadku, miast wpływać na sprawiedliwy podział dochodu społecznego, co ostatecznie jest założeniem istnienia Funduszu i aprowizacji kartkowej, doprowadzimy do niczym nieusprawiedliwionych przerostów, do tego, że dysponując ograniczonymi zasobami, skrzywdzimy istotnie potrzebujących na rzecz tych, którzy bez tej pomocy mogą się z powodzeniem obejść.

Nie było żadną tajemnicą, że ewolucja naszej gospodarki przebiegała w wyraźnie określonym kierunku. Kierunek ten wyznaczyło w Polsce wprowadzenie częściowo reglamentowanej gospodarki, usankcjonowanie istniejącego równolegle wolnego rynku, stopniowe wyjmowanie spod reglamentacji tych artykułów, którymi rynek nasz został nasycony w stopniu dostatecznym. Innymi słowy zmierzaliśmy i zmierzamy konsekwentnie wyłącznie ku wolnemu rynkowi, do stopniowego kasowania kosztownego i absorbującego aparatu rozdzielnictwa reglamentowanego.

S.K.

Ku usprawnieniu komunikacji

BYDGOSZCZ. 27 1. API. W Bydgoszczy rozpoczęła się ogólnopolska konferencja kolejowo-pocztowa, mająca na celu uzgodnienie rozkładu jazdy i obsługi pocztowej dalszych szlaków komunikacyjnych. Konferencja obraduje w dwóch oddzielnych grupach i potrwa przypuszczalnie do 2 tygodni.

Łódź w pierwszą niedzielę po wyborach

Pierwsza niedziela powyborcza upłynęła w Łodzi i województwie łódzkim pod znakiem wielu zgromadzeń, poświęconych uczczeniu wielkiego zwycięstwa wyborczego stronnictw demokratycznych. W zgromadzeniach łódzkich wzięło udział ok. 40 tys. osób. Liczba uczestników wieców na terenie województwa sięga ok. 50 tys. osób.

Na wszystkich zgromadzeniach uchwalone zostały rezolucje, w których zebrani m. in. stwierdzają, że:

„Zwycięstwo demokracji pozwoli Polsce osiągnąć rozkwit gospodarczy, kulturalny i polityczny, jakiego nie było jeszcze w historii narodu polskiego, a na arenie polityki międzynarodowej przyczyni się do utrwalenia na długi okres czasu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Kościół na terenie diecezji łódzkiej uczcił zwycięstwo Bloku Demokratycznego zarządzonym przez ks. biskupa Jasińskiego na godz. 10.30 uroczystym biciem we wszystkie dzwony.

Dwa parki narodowe powstaną na Pomorzu Zachodnim

Dla ochrony ciekawych obszarów przyrodniczych na Pomorzu Zachodnim projektuje się utworzenie dwóch nowych parków narodowych.

Pierwszy z nich ma powstać na terenach ograniczonych na wschodzie miasteczkiem i portem rybackim Łebą na wybrzeżu, na zachodzie miejscowością Ruf. Na terenach tych znajdują się dwa jeziora Gargno i Łeba. Obszar projektowanego parku obejmuje interesujące i charakterystyczne utwory polodowcowe. Najbardziej niezwykłą jest mierzeja Łebska długości około 18 klm. i szerokości od 1 do 2 klm. Mierzeja pokryta jest wędrującymi wydmami piaszczystymi, dochodzącymi do wysokości 38 mtr. i posiada prawie nietkniętą roślinność wydmową.

Drugim projektowanym parkiem jest park pomorsko-wołyński na wyspie Wołyń, na której leżało legendarne miasto Wineta. Większość wyspy pokryta jest pięknymi lasami. Projektowany park narodowy obejmie środkową lesistą część wyspy. Obszar parku obejmować będzie 5.000 ha.

Złóż ofiarę na POMOC ZIMOWĄ

Czeski głos na konkursie „Odrodzenia"

Okupacyjny zator wojenny zahamował zupełnie ruch wydawniczy. W czasie działań wojennych spłonęły tysiące książek. Nic więc dziwnego, że rynek księgowości zapełnia się obficie nowymi wydawnictwami.

Redakcja „Odrodzenia" chcąc zbliżyć konsumenta książek, t.zn. czytelnika, do twórcy — pisarza, rozpisała ostatnio konkurs na „Którą książkę dwulecia 1945—1946 uważam za najlepszą?". Termin nadsyłania prac wyznaczono na 15 lutego b.r. Jednak już dziś napływają liczne odpowiedzi, które wykazują niezwykłe zainteresowanie czytelników tą pierwszą swojego rodzaju ankietą po wojnie.

Konkurs ten wzbudził też zaciekawienie za granicą. Jeden z uczestników, rodowity Czech, pisze: „Konkurs mię zwabił z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że założony na szerokiej podstawie demokratycznej. U nas w Czechosłowacji, urządzają rok rocznie coś podobnego: „Svobodne noviny"... wypisują ankietę na temat najciekawszej w roku książki, ale tylko dla kulturalnych „notabli"... Rezultaty konkursu „Odrodzenia" będą więcej interesujące. Druga rzecz, to fakt, że straszliwie zniszczona Polska (widziałem ją na własne oczy!) po roku 1945 ma co powiedzieć światu..."

Konkurs ten przysporzy niewątpliwie dużo materiału do dyskusji nad naszą współczesną literaturą.

„Mostostal" odbuduje kolumnę Zygmunta

Chlubnie znana z odbudowy mostu im. Poniatowskiego firma „Mostostal" z Zabrza wystąpiła z propozycją bezpłatnego wykonania robót przy rekonstrukcji kolumny Zygmunta na Placu Zamkowym.

Lubelska Spółdzielnia Spożywców
Zawiadamia, że nadszedł świeży transport śledzi:
Szkockie — Matties
Angielskie — Matjesy — Selecteb
Holenderskie — Yarnalties — Yermatlulis
Do nabycia w każdej ilości
Lubelska Spółdzielnia Spożywców magazyn Peowiaków 3
Sklep rybny Krakowskie Przedmieście 51.
HURT telefon 41-22 22-07 DETAL

Sprawy niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Minister Modzelewski odpowiada Schuhmacherowi

Cała prasa berlińska zamieszczała w dniu wczorajszym na czołowych miejscach oświadczenie wiceministra Modzelewskiego, dotyczące polskich warunków pokojowych.

Komentator polityczny dziennika berlińskiego „Der Kurier", omawiając oświadczenie wiceministra Modzelewskiego oraz ostatnią mowę Schuhmachera wygłoszoną w Berlinie, pisze co następuje:

„Schuhmacher przybył z Hannoweru do Berlina, który mimo, że leży bliżej wschodniej granicy Niemiec, chciałby on nadal widzieć w roli stolicy Rzeszy i oznajmił tu: „Nie możemy uznać politycznych faktów dokonanych na wschodzie czy zachodzie. Przypadkowe rozwiązania terytorialne nie są dla nas wiążące. Chcemy tego rodzajów faktów, które nie wymagałyby późniejszej rewizji". Tego samego dnia wiceminister Modzelewski powróciwszy z Moskwy do Warszawy, na konferencji prasy zagranicznej oświadczył: „Nie ma możliwości współpracy z Schuhmacherem, którego program zawiera żądanie rewizji polskiej granicy zachodniej. Polityka ta musi pewnego dnia doprowadzić do nowej agresji".

Problem niemiecki i granicy wschodniej został tu postawiony w całej ostrożności. Ze strony niemieckiej padło już słowo rewizja, ze strony polskiej — agresja. Doktór Schuhmacher nie jest jednak jedynym, który pragnie sprostowania niemieckich granic wschodnich. Jego kolega partii „Jedność" Wilhelm Pieck mówił 9 stycznia:

„Wszyscy życzymy sobie rewizji granicy wschodniej z Polską. Nie wierzę jednak, aby mogła być poczyniona istotna zmiana, ponieważ proces osiedlenia ludności polskiej na ziemiach za Odrą i Nysą przybrał wielkie rozmiary. Pokładano nadzieje na odzyskanie Świnoujścia i obszarów w delcie Odry, wiem jednak, że nie ma nadziei na powrót Wrocławia, który zamieszkuje obecnie wielka liczba Polaków. Jestem przekonany, że demokratyczne Niemcy mogą uzgodnić kwestie graniczne z demokratyczną Polską, która będzie się czuła zabezpieczona od wszelkiego ataku ze strony niemieckiej. Oświadczeniem tym zasłużył sobie przewodniczący partii „Jedność" Wilhelm Pieck na odpowiedź polskiego ministra: „Chwilowo nie widzę w Niemczech ani jednej partii, ani jednego przywódcy politycznego, z którym współpraca byłaby możliwa".

Szczecin czeka na naftę z zagranicy

SZCZECIN. 27.1. API. W porcie szczecińskim znajdują się wielkie zbiorniki nafty i benzyny, które Centrala Produktów Naftowych przygotowuje do przyjęcia ropy, jaka przez rząd polski została zamówiona za granicą. Wielkie zbiorniki w Szczecinie dzielą się na 3 składy morskie. W składzie Nr. 1 przeprowadzane remonty są na ukończeniu. Odbudowuje się jeszcze wagi i inne urządzenia pomocnicze.

Lodołamacze w Szczecinie

SZCZECIN, 27.1. Na skutek starań Urzędu Morskiego zaczarterowany został jeden lodołamacz szwedzki do portu szczecińskiego. Lodołamacz ten p. n. „Ivbritaren II" przybędzie do Szczecina w najbliższych dniach. Poza tym prowadzone są pertraktacje dla Szczecina z Holandii i Danii.

Jeśli powstanie sytuacja zagrażająca mostom na Odrze wschodniej i zachodniej, władze radzieckie wypożyczą 2 lodołamacze płaskodenne dla kruszenia spiętrzonych brył lodowych.

Turniej krasomówców w Lublinie

Celem pielęgnowania języka ojczystego oraz dokonania próby sił krasomówczych przyszłych prawników polskich, organizowany jest corocznie Ogólnopolski Akademicki Turniej Krasomówczy. Organizacja spoczywa w rękach poszczególnych Kół Prawników, istniejącymi przy Wydziałach Prawnych Uniwersytetów Polskich. W Turnieju udział biorą przedstawiciele czy delegowani, po wewnętrznej eliminacji. Na Turniej przygotowane są trzy tematy, które czerpią treść z zagadnień prawa sądowego. Przy każdym temacie dopuszczalna jest mowa obrończa albo oskarżająca według wyboru uczestnika, z tym, że zakłada się fikcję, iż mowa ta wygłoszona jest do Sądu Przysięgłych. O wyniku turnieju decyduje Sąd Turniejowy, złożony z profesorów Uniwersytetu i sędziów Sądów powszechnych. Ocenie Sądu Turniejowego podlega: treść przemówienia, forma stylistyczna, dykcja i przestrzeganie granic czasowych. Przewidziane są dwie nagrody I i II w postaci dyplomów honorowych. Prócz tego zdobywcy I i II miejsca otrzymują nagrody pieniężne.

W myśl przyjętych zasad organizacja turnieju powierzana jest zarządowi Koła, którego reprezentant zdobył nagrodę na turnieju poprzednim. Tegoroczny turniej zorganizowany będzie w Lublinie w końcu m-ca kwietnia; przywilej ten przysługuje naszemu Uniwersytetowi dzięki triumfowi, jaki odniosła delegatka Lubelskiego Koła, kol. Jolanta Strawińska, w r. 1946 w Poznaniu. Organizatorzy turnieju przewidują oparcie jednego z tematów o zagadnienie zbrodni niemieckich, popełnionych w obozie na Majdanku.

Co znaleziono w domu
b. gubernatora dystryktu lubelskiego?

W ramach akcji rewindykacyjnej z Niemiec, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania — odszukało kolekcję talerzy srebrnych z polskimi herbami znalezioną w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech w domu b. gubernatora dystryktu lubelskiego; obrazy Jacka Malczewskiego — (własność Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie), półtora tony srebra odnalezionego w amerykańskiej strefie okupacyjnej, które sprowadzone będzie do Polski specjalnym samolotem. Poza tym w drodze znajduje się 303 miligramy radu, odnalezionego w Kilonii oraz liczne maszyny i urządzenia fabryk.

Jak pracuje lubelska PCH?

Państwowa Centrala Handlowa, skrót PCH, jest stosunkowo młodą instytucją na terenie Lublina, cieszy się jednak wielką popularnością.

Działalność PCH datuje się od listopada 1946 r. Jej organizatorem, założycielem i obecnym dyrektorem jest p. Antoni Żebrowski, powszechnie szanowany przez liczne rzesze odbiorców i własnych współpracowników. Poważna ta instytucja bierze czynny udział w ogólno-państwowej gospodarce, która ma na celu zaopatrywanie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, bez pośrednictwa hurtownika, śrubującego ceny.

W obecnej chwili PCH posiada 4 działy: przemysłowy, który zajmuje się handlem artykułami papierniczymi, chemicznymi i żelaznymi; spożywczy, tekstylny, wreszcie ziemiopłodów.

Największą bolączką PCH jest brak lokali tak na biura, jak i dla poszczególnych działów.

W niekorzystnym punkcie znajduje się dział przemysłowy. Boczna i mało ruchliwa ulica Kowalska nie stwarza odpowiednich warunków do tego, by bogaty asortyment towarów mógł być skutecznie reklamowany i rozprowadzany wśród odbiorców. Jedynie dział tekstylny mieszczący się przy ul. Narutowicza 15 posiada dobre warunki dla punktu sprzedaży.

Działalność terenowa PCH ogranicza się na razie do 3-ch agentur, które znajdują się w Chełmie, Zamościu i Białej Podlaskiej oraz do drobnych punktów sprzedaży.

Dział ziemiopłodów współpracuje wydatnie z Woj. Wydziałem Aprowizacji i Komisją Kalkulacyjną, dostarczając zboże na rynek w takiej ilości, by przeszkodzić wszelkim próbom spekulacji.

O skutecznej działalności PCH świadczy najlepiej fakt, iż obroty lubelskiego oddziału sięgają 90 milionów złotych miesięcznie.

Szczęśliwy ojciec 15 dzieci

POZNAŃ, 27.1. API. W miejscowości Osowo w powiecie Złotowskim ob. Piotr Kamiński został szczęśliwym ojcem 15 po z kolei dziecka. Ojcem chrzestnym w imieniu Prezydenta RP był starosta Paruszecki. Kamiński jest autochtonem, walczącym przed wojną z zachłanną falą germanizmu. Wszystkie jego dzieci uczęszczały do polskich szkół i mimo szykan niemieckich wytrwały w polskości.

Dekoracja zasłużonych harcerzy lubelskich

W dniu 25 bm. odbyła się uroczysta dekoracja Krzyżem Harcerskiego Odznaczenia Honorowego za zasługę w pracy druha harcmistrza Tomiłłę Kazimierza — Krzyżem Srebrnym, druha podharcmistrza Szembara Adama — Krzyżem Brązowym.

Dekoracji dokonał z upoważnienia przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego Komendant Chorągwi Harcerzy mgr. Rogalski Tadeusz. (S.G.)

B. więźniowie dziękują

Koło Lubelskie Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych składa serdeczne podziękowanie Obywatelowi Domańskiemu, właścicielowi cukierni „Semadeni" w Lublinie, za łaskawe bezpłatne udzielenie nam sali wspomnianej cukierni na urządzenie wieczoru tanecznego w dniu 25 bm., z którego dochód przeznaczony został na stypendia dla niezamożnych studiujących członków naszego Koła.

„Szpilki" Nr 5

Najnowszy numer „Szpilek" przynosi m. in.: felieton Janusza Minkiewicza „Dlaczego płakałem na zakazanych piosenkach o mojej Warszawie?", serię obrazkową Kazimierza Grusa „Jak głosowano", wiersz K.I. Gałczyńskiego „Purpurowy parawan", felieton Stefanii Grodzieńskiej „Bohaterka", „Fraszki" W. L. Brudzińskiego, humoreskę Władysława Smólskiego „Drewniana koszula".

Rysunki do tego numeru wykonali: Maja Berezowska, Ha-ga, Jerzy Zaruba, Kazimierz Grus, Eryk Lipiński i Jan Lenica. Na ogólne żądanie Czytelników redakcja zamieszcza fotografię redaktora „Gabinetu osobliwości".

Wyprodukowano 360.190 t cukru
59 cukrowni ukończyło już kampanię

Nadchodzące wiadomości wykazują, że wyniki tegorocznej kampanii cukrowniczej przekraczają nawet optymistyczne przewidywania.

Do dnia 22 bm. całkowicie kampanię ukończyły cukrownie w następujących Zjednoczeniach: warszawskim, lubelskim, toruńskim i poznańskim — ogółem w 59 cukrowniach.

Czynnych jest jeszcze obecnie 12 cukrowni. Cukrownie te pracować będą wg. przewidywań do 15 lutego, w którym to dniu kampania cukrownicza zostanie deffinitywnie zakończona.

Imponująca jest cyfra odebranych od plantatorów buraków. Do 22 stycznia br. odebrano 29.717.000 kwintali buraków, co stanowi 135 proc. wykonania planu państwowego.

Do dnia tego przerobiono na cukier 28.800.000 kw. buraków, wykonując 130 proc. planu przerobu.

Produkcja cukru wyniosła do dnia tego 3.601.900 q czyli 360.190 ton, co stanowi 131 proc. planu państwowego.

Dotychczasowe tak znaczne przekroczenie planu ulegnie jeszcze pewnemu zwiększeniu w miarę zakończenia pracy w 12 czynnych jeszcze cukrowniach.

Ale obecnie już uzyskane rezultaty są wielkim osiągnięciem na polu odbudowy polskiego przemysłu cukrowniczego. (APi).

Stowarzyszenie Techników
Województwa Lubelskiego

Zawiadamia, że w niedzielę dnia 16 lutego b. r. o godzinie 10^{30} w pierwszym terminie, o godzinie 11-ej w drugim terminie w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Szopena 8 m. 10 odbędzie się doroczne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia.

394 ZARZĄD

Artystyczna uczta
„Od Cyda do żołnierza polskiego"
Wieczór recytacyj Władysława Surzyńskiego w Teatrze Miejskim

Każdy rodzaj sztuki posiada, poza swoją głębią i właściwymi mu cechami artystycznymi, tę jeszcze cechę, że po wprowadzeniu go do grona zdolnych do percepcji odbiorców i zakorzenieniu się zyskuje sobie wśród tych odbiorców pewnego typowego i uznanego przedstawiciela. Przedstawicielem sztuki recytatorskiej, tego przedziwnego kunsztu, kształtującego się na czystym i szlachetnym kulcie żywego słowa, była dla nas dotychczas, od lat szeregu, Kazimiera Rychterówna.

Nie umniejszając w niczym wysokich walorów kunsztu recytatorskiego Rychterówny, która jako kapłanka kultu żywego słowa spełniła swoją misję artystyczną, kształcącą i wychowawczą — stwierdzamy, że obok niej i poza nią zjawił się, niby „deus ex machina" w starożytnej tragedii, talent nowy, już dojrzały i z pełną pracą ugruntowany Władysława Surzyńskiego, od talentu Rychterówny nie tylko różny, ale i bez porównania większy. Posągowej recytacji Rychterówny, operującej tylko słowem, tu i ówdzie, ale zawsze zrzadka, wyrazem twarzy i ledwie nakreślonym gestem treść pojęciową słowa podkreślającej, przeciwstawił Surzyński — obok dysponowania elementami właściwymi Rychterównie — swój szczytowego gatunku kunszt aktorski; marmurowej ekspresji przeciwstawił żywą, zniewalającą prawdę przeżywania treści, w słowach zamkniętej.

Jako artysta - recytator posiada Surzyński wszystkie warunki, zewnętrzne i wewnętrzne. Wysoki, dobrze zbudowany, wybitnie przystojny i młody jeszcze mężczyzna dysponuje głosem wibrującym najszlachetniejszym metalem, głosem o bardzo bogatym rejestrze i pełnym przedziwnych odcieni, od najsubtelniejszego panissima aż po grzmiące, dzwoniące jak stal fortissimo. Głosem tym włada niepodzielnie, wygrywa nim, niby na harfie wielostronnej, różnorakie treści i nastroje w słowach twórców zaklęte.

Ma jednak Surzyński coś więcej, co pozwala mu nie tylko w słowa zamknięte myśl i uczucie poety zrozumieć i przeżyć, ale i wyrazić je w sposób, w jaki tylko muzyka wnętrze człowieka wyrazić jest zdolna — Surzyński posiada: duszę. Przebogatą, chwytającą, przeżywającą i odtwarzającą duszę artysty z łaski Bożej. Ma w sobie tę iskrę Bożą, która rozpala w nim wszystko, co wielkie i piękne. Ma duszę muzyka: kompozytora i odtwórcy. Tak, Surzyński mniej widzi i mniej reaguje na barwy, bo on przede wszystkim czuje i słyszy. Gdyby był poetą piszącym, element dźwięku przygłuszałby w jego poezji wszystkie inne elementy.

W swoim niedzielnym wieczorze recytacyj wykonanych w Teatrze Miejskim wprowadził nas Władysław Surzyński na szczyty poezji i sztuki recytatorskiej. Płonęliśmy wraz z nim, z jego Cydowskim zapałem bojowym; jak w niego tak i w nas uderzył gromem bolesnym trzask wyrzuconego na bruk „Fortepianu" Cypriana Norwida; wraz z nim, nie ze nim, przeżywaliśmy bezdenny smutek mocarza słowa polskiego, Juliusza Słowackiego, powtarzając „Smutno, mi Boże!"; wraz z nim żegnaliśmy ukochaną „Pożegnaniem" Zygmunta Krasińskiego, wraz z nim domagaliśmy się od Stwórcy rządu dusz, kochaliśmy i cierpieli za miliony słowami Mickiewiczowskiego Konrada z „Wielkiej improwizacji"; wraz z nim powtarzaliśmy, mocą jego prawdy głębokiej urzeczeni, słowa modlitwy Konrada z „Wyzwolenia" Stanisława Wyspiańskiego.

Wciągnął nas potem, niby wodzirej — czarodziej w posuwisty i dostojny pląs „Poloneza" Aleksandra Rymkiewicza, porwał za sobą brawurowym rytmem „Mazura" Bogdanowicza i „Oberka" Janiszewskiej, roznamiętnił „Kujawiakiem" Marii Konopnickiej, rozochocił dziarskim „Krakowiakiem" Rymkiewicza, uspokoił „Trojakiem" J. Maślińskiego i poniósł za sobą w polskie Tatry niebotyczne „Tańcem góralskim" Kazimierza Tetmajera.

A wszystko to słowem wyczarował, na tle muzyki Szeligowskiego i Szopena, kontuszem szlacheckim i strojami ludowymi: kujawskim, krakowskim, śląskim i góralskim przepięknie oprawił, przyśpiewkami przetkał niby nitkami złocistymi — czarował, zniewalał, porywał.

Przed wiosennymi siewami

Lublin posiada największą w Europie czyszczalnię nasion

Obfitość plonu ziemiopłodów jest uzależniona obok innych czynników od jakości nasienia. Często się zdarza, że nawet wzorowi gospodarze wraz z ziarnem zasiewają na swoich polach chwasty, które kosztem pożywienia, przeznaczonego dla zbóż rozwijają się bujnie nie przynosząc korzyści człowiekowi. Szkoda natomiast jest bardzo znaczna. Zebrany plon nie tylko jest mniejszy, ale został jeszcze wzbogacony w nasiona chwastów, które w przyszłym roku jeszcze większą przyniosą szkodę rolnikowi. Rozwój chwastów i pasożytów może tak daleko się posunąć, że plon zostanie zupełnie zniszczony a rolnik pozbawiony chleba.

Aby temu zapobiec należy każde nasienie poddać oczyszczeniu. Lublin może się poszczycić największą w Europie czyszczalnią nasion, którą prowadzi „Społem". Znajdują się w niej 23 zespoły maszyn, przy pomocy których każde zanieczyszczenie z każdego rodzaju nasienia można usunąć. Do niedawna czyszczalnie nasion były bezsilne wobec nasienia chwastu kanianki, które jest bardzo podobne do nasienia koniczyny. Obecnie, dzięki zastosowaniu nowoczesnej maszyny działającej na zasadzie elektromagnetycznej bardzo dokładnie usuwa się ten chwast z nasion koniczyny.

Sprawność lubelskiej czyszczalni wynosi 60 ton na dobę. Okazuje się, że czyszczalnia jest wykorzystana jesienią tylko w 10 proc., a wiosną w 30 proc.

Przeszło 70 proc. rolników zasiewa swe pola ziarnem pełnym zanieczyszczeń, których znajduje się czasem do 60 proc. Przeszło z połowy nasienia wyrastają chwasty.

Samopomoc Chłopska powinna się zająć ułatwieniem dostawy nasion do czyszczenia i uświadomieniem wieśniaków o konieczności czyszczenia. Akcja ta przyniosłaby napewno zwyżkę produkowanego zboża.

Czyszczalnia nasion przyjmuje każdą ilość do oczyszczenia, choćby 1 q, zarówno od osób prywatnych, jak i zrzeszonych.

—oOo—

2 ośrodki do walki z rakiem

Polska posiada obecnie 2 podstawowe ośrodki leczenia nowotworów złośliwych, a w szczególności raka. Takim ośrodkiem jest odbudowujący się Instytut Radowy im. Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie, który posiada całkowicie wykwalifikowany personel, 5 najnowocześniejszych, sprowadzonych z Ameryki aparatów rentgenologicznych oraz pewien zapas radu.

Drugim ośrodkiem do walki z rakiem jest Śląski Instytut Przeciwrakowy, organizowany przez Ministerstwo Zdrowia w Gliwicach. Już w marcu br. Instytut zostanie prawdopodobnie uruchomiony.

Wieczór dyskusyjny w Klubie Literackim

Jutro, w środę dn. 29 stycznia odbędzie się staraniem Zw. Zaw. Literatów Polskich i Klubu Literackiego w Lublinie Wieczór Dyskusyjny, poświęcony najnowszej polskiej twórczości literackiej. Jest to pierwszy tego rodzaju wieczór, rozpoczynający cykl referatów i dyskusji, które będą miały za cel zainteresowanie ogółu i zapoznanie z bieżącą literaturą polską.

Jutrzejszą dyskusję, poświęconą powieści historycznej, krytyce literackiej i czasopiśmiennictwu zagają referaty Jadwigi Rudnickiej, Jerzego Pleśniarowicza i mgra Jana Słomkowskiego.

Początek o *godz. 17.30* w sali 29 KUL-u, Al. Racławickie 14.

—oOo—

Kronika miejska

W niedzielę, o godz. 18.50 wezwano Straż Pożarną przy ul. Rybnej 5. Zapaliła się tam, na skutek zaprószenia ognia, drewniana podłoga w piwnicy.

Wczoraj o godz. 2.15 wezwano Straż Pożarną na ul. Sierocą 7, gdzie zapalił się od rury piecyka żelaznego sufit w jednym z mieszkań.

W obu wypadkach Straż szybko zlokalizowała i ugasiła ogień.

■

Serweta Jan, magazynier z Centrali Skór Surowych, zam. w Lublinie przy ul. Wesołej 10, zameldował o kradzieży trzech skór (jednej baraniej, dwóch sarnich) z magazynu przy ul. Długiej 3. Sprawców dotychczas nie wykryto. (L.)

Wiadomości sportowe

Walne zgromadzenie LOZPN

Dnia 26 bm. o godz 9.30 (w drugim terminie) odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Na ogólną ilość 20 klubów zrzeszonych w Związku lubelskim przybyli reprezentanci tylko 9 klubów, a mianowicie z Lublina: KKS Sygnał (2 del.), SKS Unia (2 del.), WKS Szturm (2 del.), KSZWM Zryw (1 del.), oraz z prowincji: KS Sparta z Zamościa (1 del.), KS Lewart z Lubartowa (2 del.) i KS Start z Krasnegostawu (1 del).

Oto wykaz klubów, które z niewiadomych przyczyn nie wysłały na Walne Zgromadzenie swych delegatów: AZS (Lublin), KSMO Partyzant (Lublin), KS Lechia Uhnów), KS Łada (Biłgoraj), KS Nadwieprzanka (Izbica), KS Wisła (Puławy), AKS (Hrubieszów), KSZK (Dęblin), KS Żbik (Chełm) i KKS Ruch (Zamość).

Walne Zgromadzenie LOZPN po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu, Skarbnika, Wydziału Gier i Dyscypliny, Wydziału Sędziowskiego i Komisji Rewizyjnej uchwaliło budżet na rok 1947 na sumę 300 tys. zł., przewidując w preliminarzu 50 tys. zł na propagandę sportu.

Zatwierdzono statut LOZPN.

Na miejsce ustępujących członków do Zarządu LOZPN weszli: nacz. Szczerbiński i dyr. Tarwid.

Na miejsce ustępującego ze stanowiska przewodniczącego Wydziału Sędziowskiego dyr. Gostkowskiego wybrano ob. Berezowskiego.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie skarbnika i udzieliło Zarządowi absolutorium, podkreślając, że dzięki racjonalnej i oszczędnej gospodarce Zarządu majątek LOZPN wzrósł do sumy 300 tys. złotych.

Delegatami na Zwyczajne Walne Zebranie LOZPN w Łodzi wybrano: nacz. H. Krzesińskiego, mgr. Z. Radomskiego i dyr K. Gostkowskiego. (n).

—oOo—

Mecz hokejowy AZS Warszawa — AZS Lublin

W ramach rozgrywek o mistrzostwo WOZHL odbędzie się w środę dn. 29 bm. o godz. 14.30 mecz hokejowy między AZS W-wa) — AZS (Lublin).

Zebranie MKS-u

Dziś o godzinie 17-tej w gimn. im. Vetterów odbędzie się zebranie zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego.

Z życia Unii

Zarząd SKS Unia podaje do wiadomości, że zebrania poszczególnych sekcji odbędą się w lokalu własnym przy ul. Kapucyńskiej 6 w następujących terminach:

Sekcja bokserska — 29 stycznia o godz. 18-tej.

Sekcja piłki nożnej 30 stycznia o godz. 18-tej.

Sekcja tenisa stołowego 31 stycznia o godz. 18-tej.

Sekcja piłki ręcznej 2 lutego o godzinie 14-tej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Jednocześnie w tych dniach przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

Dziedzic wicemistrzem świata

W Davos podczas Akademickich mistrzostw Świata odnieśliśmy wielki sukces w kombinacji norweskiej. Młody harcerz Stefan Dziedzic zajął drugie miejsce, Orlenicz trzecie. Samek był 5-ty, a Kaczmarek 6-ty. Dzięki temu Polska w klasyfikacji drużynowej kroczy w dziedzinie narciarstwa na pierwszym miejscu.

Kiedy zaś polskie tańce narodowe bogactwem swego kunsztu recytatorskiego odtworzył i Polskę w jej wiekowym dorobku kulturalnym, narodowym i ludowym przed oczy i duszę nam postawił, uderzył w nas potężnym, bolesnym wierszem Jana Kasprowicza „Rzadko na moich wargach", rzucił w nas krzykiem rozpaczy i prawdy kłującej, zamkniętej w utworze Józefa Relidzyńskiego „Rok 1939", łzy z oczu wycisnął wierszami Leona Pasternaka „Opowieść" i Konstantego Dobrzyńskiego „Umarłe echa", by wreszcie głosem „Żołnierza Polskiego" powiedzieć nam o tym żołnierzu - bohaterze, co się do własnego bohaterstwa nie przyznaje, prawdę niczym nieskażoną.

Sukces, jaki osiągnął Surzyński, był naprawdę wielki. — To był sukces prawdziwego artysty. W wysokim stopniu dopełni tego sukcesu przyczyniła się ilustracja muzyczna w formie utworów Szeligowskiego, Szopena i Tymolskiego, w doskonałym wykonaniu Berty Malwe, ale i zgrabna konferansjerka Józefa Kozłowskiego, który jeden z antraktów wypełnił sympatycznym odśpiewaniem arii Jontka z „Halki" Stanisława Moniuszki.

Wieczór recytatorski Władysława Surzyńskiego utrzymany był na szczycie prawdziwej sztuki — i właśnie dlatego i w imię prawdziwej sztuki, sztuki, którą należy udostępnić jak najszerszym warstwom naszego lubelskiego społeczeństwa, śmiem twierdzić, iż będę wyrazem wszystkich obecnych na wieczorze recytatorskim, jeśli stwierdzę, że obowiązkiem Władysława Surzyńskiego jest wieczór ten powtórzyć, obowiązkiem zaś wszystkich powołanych do tego czynników powtórzenie to w Teatrze Miejskim umożliwić. Takiej uczty artystycznej, jaką zgotował nam Surzyński w niedzielę, nie mieliśmy już bardzo dawno.

Recytacji Surzyńskiego wysłuchać powinna młodzież wszystkich naszych szkół jako czegoś, co najszlachetniej ukaże jej szczyty polskiej poezji. Zlekceważenie i pominięcie tej rzadkiej sposobności zbliżenia młodzieży do wielkiej poezji, byłoby błędem odpowiednich czynników szkolnych, które — mimo, że miały sposobność zapoznać się ze sztuką i programem Władysława Surzyńskiego — imprezą tą dotychczas w sposób właściwy się nie zainteresowały.

Dr Stanisław Papierkowski.

Coś dla najmłodszych

Od nieparzystej rękawiczki do krasnoludka i muzyki

Wchodzimy do małego pokoju przy biurach PKOS-u. Starsza niewiasta i dwie panienki siedzą przy stole, pochylone nad skrawkami kolorowych materiałów i pilnie coś szyją. Obok na komodzie śliczne cacka: bronzowy miś, szary kudłaty słoń, kilka różnokolorowych piesków, czarny kogut ze wspaniałym grzebieniem, maleńka myszka, jednym słowem piękne zabawki, po które niejedno dziecko wyciągnęłoby z zachwytem raczki. Ale to jeszcze nie wszystko. Kierowniczka wyjmuje z szuflady starannie schowane cenniejsze zabawki: dwa krasnoludki w czerwonych kapturkach i kolorowych kurteczkach, clown w barwnym stroju cyrkowym z kryzą pod szyją oraz śliczną parę — Pierrota i Kolombine w czarnych jedwabnych szatach. Pierrot ma duże smutne oczy, a Kolombina zalotną minę. W ogóle wszystkie lalki mają ruchome ręce i nogi oraz doskonale wykonane twarze. A przecież to zwykłe galganki, na których wprawna ręka namalowała oczy, brwi, nos i usta.

Pytamy z zaciekawieniem, skąd te bogate stroje lalek. Kierowniczka uśmiecha się i w milczeniu pokazuje nam barwne paski od sukienek, kłębaście nieparzystych rękawiczek i inne skrawki podartych, zupełnie nie nadających się do noszenia bluzek i spódniczek z darów UNRRA. W skrawki te, wyczyszczone, odprasowane i odpowiednio skrojone, pracowite ręce przystrajają lalki, które mogą być nie tylko zabawką dziecinną, ale i ozdobą.

— Ten krasnoludek naprzykład — wtrąca jedna z panienek, pokazując lalkę — ma kurteczkę wykonaną ze starej rękawiczki, wyróconej na lewą stronę.

A kto sprzedaje te zabawki — pytamy z zaciekawieniem?

— O, z tym nie mamy kłopotu — odpowiada kierowniczka. Nawet nie możemy nadążyć z robotą. Pracownicy instytucji, które organizują bale lub dancingi, sami przychodzą do nas i rozchwytują te laleczki. Na bal prasy w Całte Clubie sprzedaliśmy parę krakowiaków, na zabawy sylwestrowe poszło również sporo cacek, a obecnie mamy ciągle nowe zamówienia. Naszą stałą odbiorczynią jest p. Kuźnikowa, która w swym sklepie sprzedaje całkiem bezinteresownie nasze zabawki, które cieszą się niemałym powodzeniem u dzieci. Skończy się karnawał, to przyjdzie Wielkanoc. Będziemy robić baranki i znowu przyniesie to nam dochód. Przecież subsydia Centrali nie mogą wystarczyć na potrzeby naszych podopiecznych. PKOS utrzymuje 7 dziecińców, 2 Domy Dziecka dla sierot wojen., dom dla chłopców w wieku szkolnym, prowadzi Kuchnię Ludową i kuchnię dla młodzieży — na to wszystko potrzeba wiele pieniędzy. Nasza pracownia choć w części pokrywa te wydatki dochodem ze sprzedaży zabawek — kończy kierowniczka.

Teatry i kina

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś we wtorek dnia 28 stycznia o godz. 19-tej, ostatnie bezwzględnie dwa przedstawienia sztuki Companeez i Noe „Przyjaciel nadejdzie wieczorem" w premierowej obsadzie z dyr. A. Różyckim na czele.

KINO „APOLLO" wyświetla film p.t. „Klatka słowicza". Nadprogram: aktualności P.K.F.

KINO „RIALTO" wyświetla film p. t. „Kwiat miłości". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr. 3/47 i „Marynarze na ćwiczeniach".

DYŻURY NOCNE APTEK

Wtorek 28 bm. Krak. Przedm. 29, Zamojska 23, Nowa 23, Narutowicza 27.

3 miesięczne Kursy Kroju Szycia i Modelowania
Zofii Pielach
w Lublinie, ul. Bychawska 62
Zapisy uczennic przyjmuje sie do dnia 5 lutego b. r. ceny przystępne.
388

Praca PCK w Kraśniku

Działalność Oddziału PCK w Kraśniku nie mogła być w czasie okupacji wszechstronna, ponieważ Niemcy tępili wszelkie prace w kierunku ulżenia doli ludności polskiej. Ograniczała się więc ona do zbierania ofiar na rzecz jeńców polskich, przebywających w obozach koncentracyjnych i więzieniach.

Dopiero z chwilą ustąpienia okupanta, tj. w lipcu 1944 r. Oddział PCK przystąpił do wznowienia swej wszechstronnej działalności. Pierwszym etapem pracy, nie cierpiącym zwłoki było zorganizowanie szpitala i ambulatorium, gdyż długotrwałe walki nad Wisłą spowodowały ogromny napływ rannych tak wojskowych, jak i cywilnej ludności z pasa przyfrontowego i szpitale wojskowe nie mogły pomieścić wszystkich rannych. Początkowo urządzono szpital w budynku drewnianym przy ul. Mostowej 4 przy wydatnej pomocy społeczeństwa, które ofiarowało łóżka, sienniki, bieliznę i sprzęt kuchenny. Mimo wielkich wysiłków całego personelu, Szpital ze względu na swe prymitywne pomieszczenie, nie mógł należycie spełniać swych zadań.

Dopiero w roku 1945, władze miejskie przydzieliły dyrekcji Szpitala jednopiętrowy budynek przy ul. Kosciuszki 23, który PCK wyremontował gruntownie własnym kosztem, urządzając nową salę operacyjną z oszklonymi ścianami. Obecnie Szpital dzięki wybitnej pomocy Okręgu i darów amerykańskich obliczony jest na 40 łóżek, dostatnio wyposażony w sprzęt, pościel i bieliznę oraz potrzebne medykamenty. Ambulatorium udziela pomocy lekarskiej przeważnie biednej ludności.

Równocześnie z akcją szpitalną Oddział PCK w Kraśniku zajął się urządzeniem i uruchomieniem punktu dożywiania dla ewakuowanych, wysiedlonych, poszkodowanych wojną, repatriantów i najuboższej ludności. Od stycznia 1945 kuchnia wydawała dziennie 200 obiadów bezpłatnych i tyleż śniadań. Oddział przystąpił również do zorganizowania Kół PCK w terenie. Uruchomiono ponadto 17 punktów sanitarnych dla udzielania pierwszej pomocy, jak również kursów sanitarno-ratowniczych, w których wzięło udział 70 uczestników, przeważnie harcerzy. Prowadzona była również akcja poszukiwania rodzin z terenów wschodnich, lub osób przebywających na terenie Niemiec, przy czym powracającym z obozów koncentracyjnych, z robót przymusowych w Niemczech oraz repatriantom ze wschodu udzielano zapomóg w gotówce i odzieży.

Dla zasilenia funduszow Oddziału i na pokrycie wydatków związanych z przeprowadzonymi akcjami, organizował PCK rozmaite imprezy, zarówno w ciągu Tygodnia PCK, jak i w późniejszym okresie.

MYDŁO „SIEW"
w znanej jakości do nabycia we wszystkich sklepach
Fabryka
Lublin, Przemysłowa 22
Tel. 36-23 3129

ZARZĄD ZWIĄZKU PLANTATORÓW TYTONIU Okręgowej Spółdzielni Rolniczo - Handlowej z opowiedzialnymi udziałami w Lublinie podaje do wiadomości, że przeniósł swe biuro z ul. Ewangelickiej 6 do lokalu ulica Zamojska 25, telefon: 39-36, gdzie zostaje równocześnie otwarty sklep spółdzielni. 380

FIRMA „STANGARD"
LUBLIN, Lubartowska 13 Telefon: 40-94
SKUPUJE
kalafonię, tłuszcze, wosk, parafinę, oleje tp.
46

Prenumerata miesięczna „Gazety Lubelskiej" wynosi 74 zł. z przesyłką 80 zł. PKO - II - 448.

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

PREZYDENT m. LUBLINA
Wydział Ogólny
Biuro Odszkodowań Wojennych
N. 18/5/47

ZARZĄDZENIE Nr. 5

Działając jako Starosta Grodzki na zasadzie postanowień dekretu z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R.P. Nr. 14 poz. 74), zarządzam co następuje.

Celem rejestracji praw własności polskiej i ewentualnego zabezpieczenia praw obywateli polskich (względnie Skarbu Państwa) do nieruchomości, znajdujących się w Niemczech i Austrii, nasuwa się konieczność dostarczenia przez zainteresowane osoby odnośnym placówkom polskim w tych krajach informacji i materiałów dotyczących w.w. nieruchomości.

Szczególnie chodzi o dane dotyczące miejscowości, w których się one znajdują, ze wskazaniem numerów hipotecznych, względnie inne dane mogące posłużyć do zidentyfikowania tych nieruchomości w księgach lub terenie.

Osoby zainteresowane (względnie ich spadkobiercy) winny udzielać możliwie najobszerniejszych informacji pisemnych bezpośrednio następującym placówkom:

a) *dla nieruchomości w Niemczech* — do Wydziału Konsularnego Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie (Schlütenstr. 42) i

b) *dla nieruchomości w Austrii* — do Wydziału Konsularnego Polskiego Przedstawicielstwa Politycznego w Wiedniu (Rennwege str. 1).

Zaznacza się, że zgłoszenie własności nieruchomej, o którym mowa wyżej ma narazie charakter tylko rejestracyjny i nie oznacza wszczęcia postępowania rewindykacyjnego, co do którego brak jest jeszcze podstawy traktatowej.

Prezydent m. Lublina
409 (—) T. Jarosz

Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu na podstawie zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 30 grudnia 1946 r. L. dz. ... podaje do publicznej wiadomości, że:

przedsiębiorstwa gastronomiczne, posiadające uprawnienia na wyszynk napojów alkoholowych, obowiązane są obok wódek sprzedawanych do spożycia na miejscu, (wyszynk), sprzedawać także wyroby Państwowego Monopolu Spirytusowego w naczyniach zamkniętych — do spożycia poza miejscem sprzedaży (przedsiębiorstwem).

Sprzedaż winna się odbywać tylko w ustawowych godzinach handlu i po cenach urzędowych.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
420 M. Szczepański.

PRACA

ZDOLNY przedstawiciel z branży spożywczej do sprzedaży art. spożywczych (budynie, proszki do pieczenia, różne korzenie) potrzebny na ter. woj. i m. Lublina.
F-ma „Trzy Korony"
407 Katowice, Opolska 6

CEMENTOWNIA „Firley" w Rejowcu poszukuje rutynowanego księgowego ewentualnie Księgową. Pobory zł. 9000, mieszkanie, opał, światło, przydziały, zagwarantowane kartki I kat.. Informacji udzieli Centrala Zbytu, Lublin, telefon 29-99. 405

POTRZEBNA numerowa, Hotel „Polonia", Pierackiego 5. 403

NAUKA

DYREKCJA Gimnazjum i Liceum Handlowego dla Dorosłych im. A. i J. Vetterów w Lublinie (Kurs przyspieszony 2 lata w ciągu 1 roku) podaje do wiadomości, że zapisy do wszystkich klas przyjmuje i udziela informacji Sekretariat w godzinach 16—18 Bernardyńska 14. 305

KURS nowoczesnego Kroju Męskiego przygotowawczy do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego przy Cechu Krawców w Lublinie, pod kierownictwem A. Pawłowskiego absolwenta Akademii Kroju w Paryżu. Zapisy oraz informacji udziela Sekretariat Cechu Lublin, Złota 2. 215

KORESPONDENCYJNE KURSY STENOGRAFII Centralnego Zw. Stenografów i Maszynistek R. P. w Łodzi, Piotrkowska 83. Żądać prospektów. 406

LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr Feldman, godzina 9—3, Lubartowska 19—6. 268

DR RAK LEON, choroby weneryczne, skórne. Wyszyńskiego 12 m. 25, parter 6484

Dr. PINUS, choroby skórno-weneryczne ul. Lubartowska 18, tel. 43-50. 234

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowana przedwojenne biuro „Wygoda" Michałowskiego, Bernardyńska 28, telefon 34-87 1217

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiary, plany Biuro Mierniczego Przysięgłego Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4 6472

KUPUJĘ włókno konopne — i zamieniam na wyroby powroźnicze, B. Muszyński, Gdynia 4. 247

PLACE przy ulicy Lipowej, łąki przy Północnej sprzedaje Pogodziński, Krakowskie 59. 329

KREDENS piękny i pianino tanio sprzedam. Magazyn Mebli 8-to Duska 22, telefon: 25-05. 419

FORTEPIAN do sprzedania, marki „Lehröder" krzyżowy, koncertowy w dobrym stanie. Wiadomość Ogrodowa 1 od godziny 10 do 13. 421

PIANINO koncertowe w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Administracja „Gazety Lubelskiej". 417

LOKALE

JEST do sprzedania kompletne urządzenie sklepowe. Wiadomość w Spółdzielni Metalowców, Bychawska 7. 417

MIESZKANIE 3 pokojowe z wygodami w centrum zamienię na pokój z kuchnią. Adres podany w Administracji „Gazety Lubelskiej". 402

5-CIO POKOJOWY dom z ogrodkiem owocowym, okolica Al. Racławickich wydzierżawię, sprzedam lub zamienię na odpowiedni obiekt pod Warszawą. Mieszkanie wolne. Oferty pod „Domek". 415

POSZUKIWANIA

STIASSNY Alfred, ur. 19 maja 1896 roku rodz. Karl Berezie, ostatnia wiadomość w 1942 roku, że był wysiedlony z Czech na teren Polski. Poszukiwany przez Stiassny Eslie w USA. Wiadomość Konsulat Polski, 151, East 67 Street, N.Y. 413

ŚWIST Ksawera z domu Bożek, ur. w 1911 w Mrzonce, córka Józefa i Zofii poszukiwana przez męża Świst Ferdynanda w USA. Wiadomość Konsulat Polski 151 East 67 Street New York USA. 411

JUDKA LEIB Grom ur. 10 marca 1907 w Warszawie, zamieszkały przed wojną w Mińsku, poszukiwany przez żonę Dora Gold Gromb w USA. Wiadomość Konsulat Polski 151, East 67 st. New York. 412

RODZICE poszukują syna Witolda Grzegorzewskiego, ur. 14.10 1923 w Warszawie ul. Browarna 12. Kto by wiedział o jego losie proszony jest o wiadomość. Szczecin, ul. Kardynała Hozjusza 6. 410

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty i kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Siedlce na nazwisko Pienkosza Henryka, zamieszkałego w Okrzei gm. Gulów pow. Łuków. 418

SKRADZIONO portfel z kartą rejestracyjną, wydaną przez RKU Siedlce na nazwisko Mariana Sulej, wieś Sulaje, gmina Celiny. 278

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PKS Lublin na nazwisko Gałązka Leszek, zamieszkały Bronowice, Drewniana 9. 351

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, wydany przez Zarząd Miejski na nazwisko Rogowska Leokadia, zamieszkała Lublin Krakowskie Przedmieście 19—5. 401

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie na nazwisko Kuchciak Mieczysław, zamieszkały Olejna 10—4. 404

RÓŻNE

ŚWIATOWEJ sławy Jasnowidz-Psychografolog, zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, i 30. Odpowiedzi indywidualnie. Analizy, metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować Vapuro — Katowice, skrzynka pocztowa 376 6446

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4.
Redaguje Komitet.
Sekretarz Redakcji — telefon 33-60. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Kulturalno-Oświatowy 38-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krakowskie Przedmieście 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Drukarnia nr. 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie.
A—12029